

GOŁOS

TRYBUNALSKI

JEDYNE PISMO CODZIENNE WYCHODZĄCE I DRUKOWANE W PIOTRKOWIE

REDAKCJA I ADMINISTRACJA:

Piotrków Tryb., Legionów 2,
tel. 10-55.

REDAKTOR PRZYJMUJE:

od godz. 8 — 10 i od 14 — 16.

ADMINISTRACJA CZYNNĄ:

od godziny 8-ej do 19-ej.

Rząd madrycki prosi o pokój gen. Franco

Szef rządu powstańczego żąda poddania się

Beznadziejna sytuacja Madrytu

AGA. 10.2. Jak donosi „United Largo Caballero zwrócić się miał elnego dowództwa wojsk powstań zawieszenie broni.

Franco zażądał kategorycznie pod e oddziałów rządowych.

10.2. W ciągu dnia wczorajsze ka powstańcze zajęły na południu einku frontu madryckiego całko nie od brzegów Jarama i Manzana

na szosa łącząca Madryt z Walen duje się stale pod ogniem aryle- tańczej, tak, że wszelkie transpor drogą uniemożliwione.

macja stolicy i przybywanie posił st nęzmiernie utrudnione, odhy- musi bowiem na bocznych, rozmię skutek ostatnich deszczów dro-

ach oficerów powstańczych sądzą odcięciu Madrytu sytuacja stolicy

stanie się beznadziejna, tymbardziej, że po upadku Malagi rozprężenie w szere- gach milicji madryckiej staje się coraz większe.

PARYŻ. 10.2. Wojska gen. Queipo de Llano nie ograniczyły swej akcji ofensy- wnej na południu jedynie do zdobycia Ma lagi, lecz ścigając czerwonych milicjan-

tów zajęły w dniu wczorajszym miasta Ve lez Malaga i Torre del Mar, położone w pobliżu wybrzeża w odległości 30 km. od Malagi.

Koszmarna trupiarnia wśród ruin nieszczęsnej Malagi

LONDYN. 10.2. Mianowany przez gen. Franco wojskowym gubernatorem Mala- gi don Francisco de Bourbon, ks. Sewilli. przystąpił natychmiast po objęciu władzy do organizowania życia w zdobytym mie- cie.

Przed wszystkim sprowadzono 1000 worków mąki. Kuchnie wojskowe i miej skie przystąpiły pośpiesznie do wypieka- nia chleba dla zgłodniałej ludności.

Wielu mieszkańców spędziło 7 miesięcy panowania czerwonych w Maladze w piw nicach. Teraz dopiero wychodzą na uli- ce, wyglądają niemal jak cienie.

Wszędzie wre gorączkowa praca. Kilka

tysięcy robotników, wśród nich jeńcy czer- woni, wzięci do niewoli w ostatnich wal- kach, pracują nad usuwaniem śladów gos podarki komunistów.

Z wnętrza wspaniałej ongiś katedry wy noszone są setki koszów gruzu. Z urzą- dzeń katedry nie ocalało nic. Kamienne po sagi zostały rozbite, drewniane części o- tarzy czerwoni milicjanci spalili, urząda- jąc sobie w katedrze biwaki.

W prywatnych domach, oddawna opus toszałych, robotnicy znajdują rozkładają ce się zwłoki mężczyzn, kobiet i dzieci, za mordowanych przed tygodniami.

Najwspanialsza ulica Malagi Calle La-

rios przypomina raczej pogorzeliśko.

W pierwszych dniach panowania komu niści podpalili wszystkie zabytkowe gma- chy, należące do miejscowej arystokracji. O spalone domy nikt się już nie trosz- czył, zostały zresztą doszczętnie obrabowa ne zewszystkiego co przedstawiało jakąś wartość.

W przeddzień zdobycia miasta czerwoni jak się obecnie okazuje, wymordowali oko ło 300 ludzi, nie oszczędzając nawet ko- biet i dzieci.

Zwłoki ich jeszcze w chwili wkroczenia powstańców do Malagi, leżały na ulicach nikt z mieszkańców nie miał bowiem od- wagi usunąć ich.

Według wiadomości nadeszłych przez Gibraltarczerwoni stracili podczas ofen- sywy na Malagę około 5000 zabitych. Stra ty po stronie powstańców wynoszą 350 za bitych.

ec Trockiego z przeszkodami

NY JORK. 10.2. „United Press“ do projektowane przemówienie Troc które transmitowane być miało z ku do hipodromu nowojorskiego zo adaremnione.

el przeznaczony dla transmitowa- emówienia został przecięty tuż przy ek meksykańskiej.

wa Trockiego została jednak odczy

ki wyraża w niej najwyższą pogar obecnych władzach w Sowietach i wy przekonanie, że rządy Stalina chylą upadkowi.

Samolot z 11 ludźmi utonął w morzu

Francisko, 10.2. W pobliżu San sko wydarzyła się katastrofa samo komunikacyjnego, który spadł do mo

amolocie znajdowało się 8 pasażer- 3 członków załogi. Żaden z nich nie się uratować.

Wykłady w Wilnie znowu zawieszono

LNO. 10.2. Młodzież endecka prokla na na wczoraj „Dzień bez Żydów“, omadziła się ona przed Uniwersy- nie dopuszczając Żydów na wykła

erwencja rektora prof. Staniewicza niosła skutku.

ym stanie rzeczy wykłady na pierw roku prawa zostały zawieszono.

Hitlerowskie „Heil“ Ribbentroppa na dworze angielskim

LONDYN. 10.2. Król Jerzy VI przyjął wczoraj w pałacu Buckingham korpus dy plomatyczny.

Podczas przyjęcia u króla ambasador v. Ribbentropp, jak również i towarzyszą cy mu członkowie ambasady, powitali kró la Jerzego podniesieniem ręki w sposób przyjęty w partii narodowo-socjalistycz- nej w miejsce ukłonu dworskiego.

Ambasador Rzeszy przed kilku dniami złożył również podobny ukłon podczas uro- czystego wręczenia królowi swych listów uwierzytelniających.

Tym razem jednak Ribbentropp był już dyskretniejszy, podniósł rękę tylko do wy-

sokości ramienia, złożywszy przedtem przepisany ukłon dworski.

Jutro Ribbentropp będzie przyjęty przez lorda Halifaxa. Tematem rozmowy będzie niewątpliwie sprawa kolonii.

Lord Halifax prawdopodobnie przedsta wi Niemcom warunki angielskie, których przyjęcie przez Hitlera byłoby wstępem do ozmów o koloniach dla Niemiec.

Ponieważ warunki Anglii przewidują znaczną redukcję zbrojeń i pakt nieagres- sji z Rosją sowiecką, rokowania angiels- ko - niemieckie nie mają obecnie szans powodzenia.

Ks. Julianna i ks. Bernard przybyli do Budapesztu

BUKARESZT. 10.2. Następczyni tronu holenderskiego Julianna wraz z małżon- kiem ks. Bernardem w drodze przez Buda- peszt i Wiedeń do Holandii, przybyła wczoraj do miejscowości słowackiej Bardiów, gdzie spożyła śniadanie, a o godz. 14-ej przekroczyła granicę węgierską na drodze Koszyce — Miskolcz.

Węgieski Touring Club wysłał samo- chód na spotkanie aut holenderskich, któ-

rym towarzyszył aż do Budapesztu.

O godz. 15-ej książęca para holender- ska wraz z otoczeniem przybyła do miej- scowości kąpielowej Lillafured na Wę- rzach Północnych, gdzie spożyła śniada- nie. O godz. 16.30 goście holenderscy uda li się pięciu samochodami w dalszą drogę do Budapesztu, dokąd przybyli około go- dziny 21-ej.

Wielki wylew rzek we Francji

PARYŻ. 10.2. Padające w ostatnich dniach ulewne deszcze spowodowały wyle- rzek we Francji, szczególnie w departa- mentach północnych.

Koło St. Denis pod Paryżem woda za lała nisko położoną dzielnicę miasta. Ludność musiała opuścić swe mieszka- nia.

W Armentieres stoi pod wodą kilka uli- c. Fabryki zalane przez wodę musiano unieruchomić.

W Etain wody Orny podniosły się tak nagle, że ludność w nocy musiała opuścić swe domy.

Również alarmujące wiadomości nad- chodzą z Normandii, gdzie wielkie prze- strzenie łąk i pól uprawnych zostały za- lane.

Chrzest córki ks. Kentu

LONDYN. 10.2. Wczoraj po południu odbył się w kaplicy pałacu Buckingham chrzest córki księstwa Kentu, która urodziła się w dniu 25 grudnia ub. roku.

Księżniczka otrzymała imiona Helena Aleksandra - Elżbieta - Olga - Christabel Obrządku chrztu dokonał arcybiskup Can- tebury, używając wody z rzeki Jordan.

Na łamach prasy

Ośrodek Sandomierski

Katowicka gazeta „Siedem groszy“ pisze:

„Przyznać należy, że na budowę nowego centrum przemysłowego wybrano teren odpowiedni. Wisła i dolny San mogą być dobrymi drogami wodnymi, łączącymi nowe centrum z Bałtykiem; bliskość terenów naftowych i gazowych częściowo zrównoważy brak węgla; rzeki karpaccie mogą dostarczyć taniego prądu. Za tym ośrodkiem przemawia również dość duża odległość od granic państwa.

Stwierdzając to wszystko, trzeba jednak podkreślić, że w innych dzielnicach, a mianowicie w zachodniej części Polski także są potrzebne duże inwestycje. Do Polski „A“ zalicza się województwa: krakowskie, kieleckie, łódzkie, warszawskie i trzy województwa b. zaboru pruskiego. Otóż nawet te trzy ostatnie nie są wcale przeinwestowane.

Gdy ktoś z Wołynia lub Polesia przyjeżdża na Śląsk lub Pomorze, wydaje mu się, że tym województwom niczego nie brakuje. Posiadają drogi, szkoły, koleje. Takie jest pierwsze wrażenie. Kto jednak lepiej poznał województwa zachodnie, ten wie, ile tu jeszcze braków, jaki panuje „głód“ tanich mieszkań w wielkich miastach, ile jeszcze potrzeba dróg i kolei.“

Co mówi Sejm o planie inwestycyjnym

Porażka min. Poniatowskiego

Sejm miał pracowity dzień. Centralny punkt obrad stanowił projekt planu inwestycyjnego, przed tym jednak załatwiono szereg innych projektów.

M.in. przyjęto w obu czytaniach zaproponowaną przez prezesa W. Sławka nowelizację ustawy o Krzyżu i Medalu Niepodległości, w sensie przedłużenia nadawania tych odznaczeń do dnia 31 grudnia r. b., przy czym nowe zgłoszenia wpływać mogą najpóźniej do 30 kwietnia r. b. Dotychczas odznaczenia te otrzymało przeszło 45.000 osób, do rozpatrzenia pozostało jeszcze około 22.000 podań.

Pos. Sikorski zreferował projekt ustawy o dotacjach w wysokości 1 miliarda zł, na FON i projekt planu inwestycyjnego, przewidującego na r. b. 262 mil. zł.

W dyskusji nad planem inwestycyjnym wzięło udział dwudziestu kilku posłów.

WNIOSEK RZEMIOSŁA

Pos. Snochowski (rzemieślnik z Warszawy) zgłasza rezolucję, aby przy wykonaniu planu inwestycyjnego poszczególnie prace, o ile to technicznie jest mo-

żliwe, powierzane były drobnym i średnim warsztatom miejskim.

INWESTYCJA NA BEZROBOCIE

Pos. Tomaszewicz, dziennikarz wybrany we Włocławku, mówi, że rozmiary bezrobocia są jedynym probierzem skuteczności wszelkiej polityki gospodarczej. — Świat pracy przy realizacji nowego programu gospodarczego winien otrzymać pełną, wydatniejszą i ludzie w nim pracujący będą szczęśliwi.

ULGI DLA ZIEM WSCHODNICH

Pos. Pimonow, architekt z Wileńszczyzny, domaga się ulg gospodarczych dla Kresów Wschodnich, któreby były niejako ekwiwalentem za opóźnienie zaspokojenia potrzeb inwestycyjnych tych terenów.

SKARGI KRESOWE

Pos. Jahoda-Żółtowski uważa, że przyszyły komitet winien hamować zapędy etatystyczne, a poza tym nie powinien dopuszczać do wykonywania prac t.zw. syste-

mem gospodarczym, który pociągnąłby za sobą wyniki ujemne.

Pos. Celewicz, Ukrainiec, zwrócił uwagę na pokrzywdzenie przez plan inwestycyjny woj. południowo-wschodni. Maleszewski, prezydent m. Wilna, nieuwzględnienie potrzeb ziem wschodnich.

GMACHY DYREKCJI KOLEJ W CHELMIE

Pos. Mostowski, rolnik z Chełmi, dzi, że od 8 lat w Chełmie stoi pusty teren, złożony ze 100 i 22 ulic, wybudowane kosztem 100 zł. — Gmachy te były przeznaczone na siedzibę radomskiej dyrekcji. W r. ub. minister komunikacji i dróg przystąpił do prac nad kościołem. Poseł apeluje do komunikacji, aby zechciał przystąpić najwcześniej do realizacji tej inwestycji. Pos. Tarnowski, ziemianin z Chełmi, zwraca uwagę, że już zaprojektowana została budowa kolejowej Rzeszów — Kolbuszów. Konieczne jest, aby za środki na dokończenie rozpoczętych robót.

DROGI WODNE

Pos. Jasiński, rolnik z Krakowa, mówi o konieczności dokonania w tym zakresie robót regulacyjnych naszych dróg wodnych, a w szczególności przy regulacji rzeki Wisły.

Pos. Krzeczunowicz, rolnik z Małopolski, powiada: — Dla nas, w Małopolsce, najważniejszym zagadnieniem pozostaje budowa kanału, łączącego Wisłę z Dniestrem, t.j. Polski z Rumunią.

W OBRONIE FUNDUSZU

Pos. Sowiński, przemysłowiec z Krakowa, występuje w obronie Funduszu, który odgrywa doniosłą rolę w walce z bezrobociem.

Pos. Szymanowski, jako reprezentant ziem północno-wschodnich, mówi: — Nie proszę, ale domagam się, aby przestano nas odsuwać na szarym końcu, jak to uczyniono przy układaniu planu inwestycyjnego.

Pos. Hermanowicz z Wilna: — Wykorzystać wspaniałe możliwości tryfikacyjne Wileńszczyzny przy budowie hydro-elektrowni na Wilii i na Kresach.

I SZKOŁY!...

Pos. Zubrzycki, nauczyciel z Krakowa, zgłasza dezyderat, aby w planie inwestycyjnym znalazło się 6 milionów zł na budowę szkół.

WARSZAWA. Po załatwieniu sprawy o dotację na FON, oraz ustawy o dotacjach, Sejm przystąpił do rozprawy nad projektem ustawy, wniesionym przez Dudzińskiego w sprawie gospodarki państwowych. Po referacie w przedmówieniu ministra skarbowego wystąpił pos. Wagner, który wniósł formalny odesłanie projektu ustawy jeszcze raz do komisji. W ten sposób większością głosów odrzucił dalszej dyskusji przemawiał jęz. cemasz. Podoski, wypowiadając się o wniosku komisji. Na zakończenie pos. Dudziński, wypowiadając się o wniosku komisji, zabrał głos jeszcze raz pos. Dudziński.

Fo przemówieniu referenta izba przystąpiła do odrzucenia poprawki m.in. przyjmując projekt ustawy w sprawie pos. Dudzińskiego z poprawkami przyjętymi przez większość komisji.

CHCESZ WIEDZIEĆ CO CIĘ CIEKAWI? — ZAJDZ DO ZNANEJ CHIROMANTKI „MARMONY“, ul. Piłsudskiego 81

Krwawa bójka w parlamencie Belgii

Protest reksistów przeciw zachowaniu się przewodniczącego izby podczas podróży po Hiszpanii

BRUKSELA. — Przebieg wtorkowych zajęć w izbie belgijskiej był następujący: przewodniczący Huysmans oświadczył, że otrzymał od deputowanego reksisty Pierredaye pismo z interpelacją z powodu zachowania się jego jako przewodniczącego izby w podróży po Hiszpanii. W piśmie tym Pierreday twierdzi, że Huysmans w czasie pobytu w Hiszpanii zwalczał zasa-

dę nieinterwencji, której trzyma się rząd belgijski. Przewodniczący Huysmans odpowiedział, że członkowie prezydium izby nie są obowiązani odpowiadać w izbie za to, co robią poza jej murami. Gdy przewodniczący wypowiedział te słowa, reksisci rozpoczęli obstrukcję, powtarzając chóralnie: „Rex zwycięży“. Socjaliści wobec tego zwrócili się przeciw reksistom i

narodowcom flamandzkim, domagając się przerwania obstrukcji i wysłuchania przewodniczącego do końca. Jeden z „frontistów“ flamandzkich w czasie bójki został raniony, wyniesiono go z sali. Przewodniczący przerwał obrady i zarządził ewakuację sali obrad i trybun, na których również doszło do bójki.

Zniesienia podatku specjalnego

domagają się pracownicy samorządu terytorialnego

Dekretem Prezydenta R.P. z dnia 14 listopada 1935 r. dla celów równowagi budżetowej został wprowadzony podatek specjalny od wynagrodzeń z funduszy publicznych. Z wpływów tego podatku, pobieranych od uposażeń członków zarządów i pracowników związków samorządowych Państwo zrezygnowało, przekazując je Komunalnemu Funduszowi Pożyczkowo-Zapomogowemu, aby tenże mógł udzielać zasiłków związkom samorządowym, które nie będą w stanie utrzymać równowagi budżetowej. Dzięki takiemu stanowi rzeczy wytworzyła się paradoksalna sytuacja, ponieważ samorządy racjonalnie gospodarujące w ramach budżetu, zmuszone były do pokrywania deficytów budżetowych związków samorządowych, które prowadziły złą gospodarkę.

Po wprowadzeniu noweli (30 marca 1936 r.) do wspomnianego dekretu Prezydenta R.P., stanowiącej, że podatek specjalny pobierany od wynagrodzeń wypłacanych przez instytucje samorządowe ma wpływać bądź do kas związków samorządowych, bądź związków międzykomunalnych lub innych instytucji i banków samorządowych, sytuacja uległa o tyle zmianie, że pracownicy samorządowi zostali obciążeni podatkiem specjalnym na rzecz danego związku samorządowego, w którym są zatrudnieni bez względu na to, czy dany związek źle lub dobrze gospodarował, czy mu są potrzebne lub niepotrzebne tego rodzaju świadczenia ze strony pracowników.

Ograniczenie skromnych płac i emerytur wywołuje oczywiście głębokie niezadowolenie wśród pracowników samorządu terytorialnego, tym bardziej, że większość samorządów posiada obecnie budżety całkowicie zrównoważone i że to stałe obciążenie poborów nie znajduje w chwili obecnej dostatecznego uzasadnienia. W tych warunkach podatek specjalny staje się abnormalnym źródłem dochodu. Dlatego też pracownicy samorządu terytorialnego domagają się w uchwałach związkowych, aby zaprzestano pobierania podatku spe-

cialnego, tym bardziej, że znaczna liczba związków samorządowych zwraca pracownikom potrącone kwoty pod różnymi postaciami, lub wręcz nie potrąca omawianego podatku.

Pobieranie podatku specjalnego od pracowników samorządu terytorialnego przy prawie podwójnym obciążeniu ich daninami publicznymi i opłatami socjalnymi w stosunku do pracowników prywatnych czy państwowych, czyni niemożliwą egzystencję pracowników samorządowych oraz ich rodzin.

Przywileje króla angielskiego

Funt kminku, dwa białe zające

Król angielski ma najróżniejsze, wieko wą traćcyją uświęcone, przywileje. Do niego między innymi należy głowa każdego wieloryba, złowionego na brzegach Anglii. Poza tym do króla należy każdy pierwszy jesiota złowiony w wodach Wielkiej Brytanii. Na uczenie weselnej królowej Wiktarii podano na podstawie tego przywileju jesiota złowionego w Tamizie. Poza tym od poszczególnych obywateli i notabłów królestwa, władca otrzymuje co roku obrus wartości 3 szylingów, parę białych gołębi, dwa białe zające, katapultę, funt

kminku, konia z uprzężą, parę szkarłatnych pończoch, obcęgi, zgrzebło, futro, czapkę nocną, lance, wartości dwóch szylingów.

Nadworny krawiec króla winien mu co roku dać srebrną szpilkę. Część tych dziwnych przywilejów nie ma obecnie zastosowania, odżywa jednak w okresie przygotowań do koronacji. To też do siedziby króla napływają codziennie najróżniejsze dary, symbol dawnego stosunku lennego panów angielskich do korony.

Znów chleb podrożał

BŁĘDNE KOŁO...

Z dniem jutrzejszym obowiązują w Piotrkowie nowe ceny pieczywa. Jak się dowiadujemy, starostwo piotrkowskie zatwierdziło następujące ceny za klg. pyłkowy biały — 34 gr. ciemny i razowy — 29 gr. W ciągu miesiąca ceny pieczywa w Pio-

trkowie podwyższone były czterokrotnie. Znajdujemy się w błędnym kole. Artykuł, który w budżecie każdego pracownika, czy to umysłowego, czy też fizycznego stanowi jedną z najważniejszych pozycji, drożeje co kilka dni. Czas najwyższy, aby ukrócić kombina-

torskie zapędy hurtowych dostawców mąki, jak również i żyta. Co będzie dalej? Czy chleb powszedni wkrótce stanie się luksusem dla ludzi pracy? Czynniki miarodajne winny sprawę tą jaknajszybciej zainteresować się!

Tragedia Piotrkowa i okolicy

Z górą 8000 osób bez pracy. Żyją one tylko z zapomóg

Fotografią bez retuszu dzisiejszej rzeczywistości starego Grodu Trybunalskiego są cyfry. Cyfry, które najdobitniej świadczą o nędzy Piotrkowa i jego okolicy. Oto według ostatnich cyfrowych danych liczba zarejestrowanych bezrobotnych w

Ekspozyturze Funduszu Pracy na terenie Piotrkowa i powiatu wynosi 3.627 do liczby tej dodamy 2.700 bezrobotnych, którzy korzystają z zapomóg obywatelskiego komitetu pomocy zimowej, to otrzymamy 6.327 osób, które w okresie miesięcy zimowych t.j. od grudnia do kwietnia pozosta-

ją bez pracy i żyją tylko z doraźnej pomocy. 6327 osób — to liczba która jest nam znana. A ilu jest takich, którzy wprost wstydzą się zarejestrować w obywatelskim Komitecie. A wielu jest takich, którzy utracili prawo korzystania z dobrodziejstw Funduszu Pracy. Przecież mamy również takich bezrobotnych, którzy wogóle jeszcze nie pracowali. Śmiało więc można twierdzić, że liczba bezrobotnych na terenie miasta i powiatu wynosi około 8000.

Zebranie Rady O. T. O. i K. R.

W dn. 18 b.m. odbędzie się w Piotrkowie zebranie Rady okręgowego towarzystwa organizacji i kółek rolniczych, na którym między innymi rozpatrywany będzie

plan pracy i budżet na rok 1937-38 rok. Zebranie, któremu przewodniczyć będzie prezes p. Władysław Fijałkowski rozpocznie się o godz. 11-ej.

To jest prawdziwa fotografia bez retuszu, dająca reprodukcję faktycznej nędzy zapomnianego przez nasze czynniki miarodajne Grodu Trybunalskiego i okolicy.

Piotrków traktowany jest od dłuższego czasu po macoszemu. Nic też dziwnego, że pauperyzacja jego z roku na rok stale wzrasta.

Czy obecnie w Sejmie choć słówkiem ktoś wspominał o Piotrkowie? Czy pomyślał ktoś o tej licznej armii bezrobotnych, aby dać jej pracę? Głucho było w Sejmie!

Czas jeszcze ratować stary Gród Trybunalski od zupełnego zubożenia. Trzeba tylko chcieć. A napewno coś będzie można zyskać.

Odczyt dyr. Wandy Grabowskiej w Z. P. O. K.

W piątek dn. 12 b.m. o godz. 7 m. 30 wiecz. w lokalu własnym Z.P.O.K. wygłosi odczyt dyr. Wanda Grabowska na temat: „Ruch Niepodległościowy na terenie Piotrkowa i powiatu“. Uprasza się członkini o punktualne przybycie.

Zawody ping-pongowe

W dniu 20 i 21 b.m. Miejski Komitet W.F. i P.W. organizuje zawody ping-pongowe zespołowe (po 6-ciu graczy w zespole) o nagrodę przechodnią Miejskiego Komitetu W.F. i P.W. oraz zawody indywidualne o tytuł mistrza m. Piotrkowa na rok 1937.

Zgłoszenia należy przysyłać do Miejskiej Komendy P.W. (Plac Zamkowy Nr. 3) w terminie do 18 lutego 1937 r. w załączeniu 1 złoty jako wpisowe od zespołu.

Zawody odbędą się w pawilonie parku im. Poniatowskiego w Piotrkowie.

Zbiórka zawodników w dniu 20.II. — 1937 r. o godz. 14-ej w powyższym lokalu poczym nastąpi losowanie i otwarcie zawodów.

Samochód ciężarowy wpadł do rowu

Na ulicy Limanowskiego w Piotrkowie samochód ciężarowy, prowadzony przez szofera Stefana Swiderskiego (Sulejów, Tarasińska 86) wskutek odkręcenia główki kierowniczej przy kierownicy, wpadł do rowu i uległ uszkodzeniu.

Wypadku z ludźmi na szczęście nie było

Epidemia samobójstw w Piotrkowie

Samobójstwo młodej kobiety

W dniu wczorajszym z przyczyn dotychczas nieustalonych przez zażycie większej dozy arszeniku odebrała sobie życie we własnym mieszkaniu przy ul. Limanowskiego 7 w Piotrkowie, 31-letnia Klemen-

tyna Zawisza, która po kilku godzinach zmarła.

Jest to już w ciągu bieżącego tygodnia 4 samobójstwo w Piotrkowie.

Na szosach grasują złodzieje

Na szosie wiodącej z Piotrkowa do Mośczenicy, napadło trzech nieznanych osobników na jadącego rowerem Wacława Jaszczaka

Napastnicy ściągnęli Jaszczaka z roweru, dotkliwie go pobili, po czym zabrawszy rower zbiegli w niewiadomym kierunku.

Trucizną na szczury obciął otruć teścia

Niedoszły truciciel skazany na 8 lat więzienia

okręgowy w Piotrkowie rozpatrywał wczorajszym sprawę rolnika Żarnowice, gm. Bogusławice, Mikołaja Jagodzińskiego, oskarżonego o usiłowanie otrucia swego teścia 77-letniego Rozpępaniaka.

Jagodziński jeszcze jako narzeczony córki Rozpępaniaka pertraktował ze starym teściem w sprawie odpisania im połowę majątku.

W tym tle dochodziło do kłótni pomiędzy Jagodzińskim a szwagrem jego, mianowicie Szczepaniakówny, Ignacym Starzakiem, który zarzucał Jagodzińskiemu otumanienie chęci teścia i w ten sposób zgarnąć cały majątek, który w części należał do niego.

Jagodziński nie robił sobie z wyrzutu pozostałych członków rodziny Szczepaniaka. Zwałił on starego rolnika do mieszkania matki w Wolborzu, gdzie spotkał i wymógł na nim, że ten zapisał mu połowę majątku, drugą połowę Szczepaniakówny, z zastrzeżeniem, że wywabić będzie dożywotnio alimenty.

Stan rzeczy nie bardzo odpowiadał Jagodzińskiemu, któremu nie w smak było wnieście staremu Szczepaniakowi alimenty.

W myśl wieśniaka zrodziła się pomyślność. W myśl pozbycia się swego teścia. W celu kupił on w aptece w Wolborzu truciznę na szczury „Kaps“ z którą zamieszkał teścia. Tu spotkał się z domieszkaniami teścia. Tu spotkał się z Szczepaniaką, składającą zbiory

dał on od teścia, aby połowę zbiorów dał jemu, a kiedy spotkał się z odmieńcą nie odpowiedział.

pracy Szczepaniak udał się do swego mieszkania, gdzie zastał na stole przygotowane kartofle na kolację. Starzec nie miał apetytu, wobec czego część kartofli zjadł na podwórzu, gdzie dał je psu.

zjadł niewielką ilość kartofli, po spożyciu których dostał bóle brzucha. Wezwany z pomocą Staniszczyk, udzielił teściowi pomocy, następnie obszedłszy gospodarstwo zobaczył psa, leżącego bez życia na ziemi.

psa znalazł on kilka rozsypanych

kartofli, zabarwionych na czerwono. Podejrzwając, że usiłowano otruć Szczepaniaka, udał się z tymi kartoflami do policji.

Ekspozytura wykazała, że w kartoflach znajduje się niezwykle silna trucizna na szczury. Podejrzenie o zamach na życie Szczepaniaka padło od razu na Jagodzińskiego, który przed znajomymi odgrażał się, że musi zgładzić teścia, gdyż przyjdzie mu iść z torbami o ile będzie musiał jeszcze choć 5 lat płacić mu alimenty.

Rewizja w domu Jagodzińskiego dała pozytywne wyniki. Oto kiedy funkcjonariusz policji przeszukiwał mieszkanie, zauważył, że Jagodziński usiłuje coś ukryć. Była to paczuszka trucizny na szczury, którą znalazł w kartoflach przeznaczonych na kolację dla starego Szczepaniaka.

Sąd po przesłuchaniu świadków, których zeznania wypadły bardzo obciążająco dla Jagodzińskiego, skazał go na 8 lat więzienia z pozbawieniem wszelkich praw obywatelskich na okres lat 10-ciu.

KINO TEATR

AS

PL. NIEPODLEGŁOŚCI 2

MOTTO: Spotkały go wszystkie nieszczęścia, jak nowoczesnego Hioba, ale jednak nie stracił wiary w miłosierdzie Boga

Dziś i dni następnych!

Dramat, który wstrząśnie sumieniem ludzkości. Tragedia przeżyć przemówi do Waszych serc swą bolesną prawdą i szczerością. Pamiętajcie »Niepotrzebne Człowiek« z Janningsem? Jean Hersholt przewyższył Janningosa niezapomnianą kreacją w filmie

ZAPOMNIANA SYMFONIA

W rolach gł. **Jean Hersholt, Don Ameche, Jenkins i in.**

ALA OGRZANA!

Nad program — DODATKI DŹWIĘKOWE

— Pomimo kosztownej dzierżewy filmu ceny miejsc zwykle. —

Dwie ćwiartki kartofli, trzy funty grochu -- 11 zł. 50 gr.

W jednym z ostatnich numerów „Głosu Nauczycielskiego“ znajdujemy opis ciekawego zdarzenia:

Autorowi wpadła w ręce stara historia Polski. Wydanie przedwojenne — może Pro myka, może Brzezińskiego. Nie sposób poznać dokładnie, gdyż książka mocno zniszczona, a okładki oberwane. Takich to podręczników przed laty używali nasi ojcowie i dziadowie. Wiele ich jeszcze można znaleźć po wsiach. Rzucone na strych poniewierają się między palanym stolikiem i napoty zbutwiałą skrzynią.

W książce tej jednak jest coś, co każe na nią zwrócić uwagę, co jest symbolem wstrzymania rozwoju intelektualnego wsi — powrotem do zwyczajów średniowiecznych. Są to tajemnicze notatki robione na żółtych marginesach książki.

Na wyszarzanej pierwszej stronie — podpis ucznia: „Franciszek Koza, uczeń trzeciego oddziału“. Pod tym zaś czerwonym atramentem: „dwie ćwiartki kartofli, osiemnaście litrów mleka, trzy litry śmietany, sześć funtów kaszy, trzy funty grochu, 11 zł. 50 gr.“

Żeby domyślić się co znaczy ten niezrozumiały napis, trzeba wiedzieć, w jaki sposób dociera i „rozwija się“ dziś oświata na wsi.

Oto przykład:
Jedna z podstawowych miejscowości. Władze skomasowały kilka jednoklasówek i stworzyły szkołę wyżej zorganizowaną. Nie zadowolilo to jednak wszystkich. Ludność pewnej miejscowości, gdy już wszystkie podania nie odniosły skutku, postanowiła zaprotestować i zorganizować strajk.

Przestano dzieci posyłać do szkoły i zaangażowano prywatnego nauczyciela. Ponieważ jednak gromada nie miała pieniędzy, ktoś rzucił projekt, by nauczyciel część pensji dostawał gotówką, a część w naturze. Wszystkim to się podobało. — Przegłosowano i projekt uchwalono, jak na starosłowińskim wiecu.

Minął rok i... chłopcy są zadowoleni ze swego pomysłu.

Zwłaszcza nauczyciel zdobył sobie uznanie w szerokiej opinii wsi całej. Bo to i książek nie trzeba było kupować, gdyż każde dziecko uczyło się z takiej jaka się przypadkiem w domu na strychu znalazła i jak potrzeba, to potrafił ją do domu wrzucić, rodziców nie wzywając, gdy dziecko na wiosnę każał iść paść krowy, zamiast chodzić do szkoły.

Ten „system“ wychowawczy najlepiej mieszkańcom wsi odpowiadał.

Wieś nie dojada

Coraz częściej dochodzą wiadomości o nie dokładnym i złym odżywianiu się wsi i szerzącej się wskutek tego gruźlicy, dawniej prawie nieznaną wśród ludności wiejskiej.

Główną przyczyną niedojadania jest kryzys, który przez kilka lat gnębił wieś i zmuszał rolnika do systematycznego zaciskania pasa.

Dane opublikowane przez Instytut Naukowy w Puławach wskazują, że w latach przedkryzysowych przeciętna samozaopatrzenia wynosiła 193,21 zł. z jednego hektara, a przed dwoma spadła do 60 proc.

W odpowiednim stosunku zmalały również wydatki gotówkowe, zwiększając jeszcze więcej nędzę chłopca polskiego.

Objawy te są tym smutniejsze, że w Polsce ludność wiejska stanowi blisko 80 proc. narodu, decyduje o jego zdrowiu, siłach fizycznych oraz o sile i zdolności obronnej.

WYPOZYCZALNIA KSIĄZEK
stałe zaopatrzone we wszelkie nowości.
Piotrków, ul. Piłsudskiego 55.

Z takiej to miejscowości musiała pochodzić książka znaleziona przez autora artykułu zamieszczonego w „Głosie Nauczycielskim“.

Książka ta służyła nie tylko do nauki, lecz także do pewnego rodzaju korespondencji między nauczycielem i rodzicami. Na żółtych marginesach widać klamry wskazujące, w myśl pierwotnego systemu nauczania, że dziecko „odtąd dotąd“ ma się nauczyć na następną lekcję, a obok nich charakterystyczne notatki.

Pierwsza klamra obejmuje cały legendarny okres dziejów polskich i kończy się za ilustracją, przedstawiającą odwiedzin

piastowych aniołów. Przy niej widnieje napis: dwudziestego października, wtorek, dwadzieścia funtów kartofli, dwa litry mleka, jeden złoty.

A dalej... „bije na Olzie, Dnieprze i Sole żelazne słupy“ — kwatereka śmietany i nie przyniesiony jeden złoty.

Takimi adnotacjami usiana cała książka. W nieskończoność powtarzają się kartofle, mleko, groch, kasza i przypomnienia niezapłaconych półzłotówek. Na każdej prawie stronie widać datę, miarę, parę groszy i t.d. i t.d., aż do końca książki.

Fakt, z którego chyba nie trzeba wyciągać wniosków...
W. B-ski.

Królowa Mary żąda od syna aby zerwał z panią Simpson

LONDYN. Podróż księżniczki Mary do Wiednia jest tematem żywych rozmów w kołach dworskich. Potwierdza się pogłoska, iż księżniczka będzie pertraktowała z bratem w sprawie jego sytuacji finansowej, która obecnie, po odrzuceniu jego listy cywilnej przez Izbę Gmin, jest bardzo trudna.

Koła dobrze poinformowane twierdzą

jednak, że głównym celem podróży księżniczki jest ostatnia próba, podjęta przez rodzinę, aby odwieść księcia Windsoru od projektowanego małżeństwa z panią Simpson. Podobno księżniczka Mary zawiezie księciu Edwardowi do Enzesfeldu list królowej Mary, zawierający kategoryczne żądanie zerwania z panią Simpson

Czy „Wesoła Lwowska Fala“ będzie zlikwidowana?

LWÓW. W niedzielę wieczór spotkała radiosłuchaczy niemiła niespodzianka z powodu nagłego odwołania zapowiadanej w programie Lwowskiej Wesołej Fali. Zamiast Wesołej Fali nadawano muzykę taneczną.

Dyrekcja lwowskiego Radia interpelowana ze wszech stron telefonicznie, odpowiedziała, że zmiana nastąpiła na życzenie abonentów, pragnących tańczyć przy

dźwiękach radia. Według pogłosek, krążących we Lwowie, w Warszawie weszła znowu na tapet sprawa likwidacji lwowskiej Wesołej Fali, czego przygrywką wstępna było przemówienie jednego z senatorów, skierowane przeciwko Wesołej Fali, a bezpośrednią przyczyną miał być nieuczynny zwrot w jednej z ostatnich audycji, który jakoby nawet zaalarmował ministerstwo spraw zagranicznych.

Jedna z najmilszych chwil...

Liczne rzesze graczy loteryjnych interesują się żywo wszelkimi okolicznościami, które łączą się z wygranymi na loterii i posiadaczami szczęśliwych losów. Każdy z nas chyba ma jakiegoś znajomego, który wygrał na loterii i wówczas ciekaw jest jak ów szczęśliwiec dowiedział się o wygranej, jak zareagował na wiadomość o tym, w jaki sposób użył wygranych pieniędzy i t.d. Wiadomości na ten temat wędrują następnie z ust do ust, a każdy z nas pragnie, aby o nim właśnie można było opowiadać, w jaki to sposób dowiedział się o wygranej.

Istotnie ludzie dowiadują się o wygranej na loterii w okolicznościach najróżniejszych — najprostszych i najdziwniejszych, czasem wręcz humorystycznych. Pewien młody urzędnik, który w ostatniej loterii wygrał wraz ze swą narzeczoną jedną z głównych wygranych, opowiada, że wracając tranwajem z biura przeglądał gazetę i zajrzał do tabeli. W pewnej chwili po prostu oniemiał, gdyż numer losu, na który padła jedna z wielkich wygranych, wydawał mu się identyczny z jego losem. Sięgnął do kieszeni, aby odszukać los, był jednak tak podekscytowany, że długi czas nie mógł go znaleźć; po kilku chwilach stwierdził, że numery są identyczne. Nie wierzył jednak jeszcze; na przystanku wybiegł z tramwaju, wsiadł w taksówkę i kazał jechać pełnym gazem do kolektury. Zdaleka zobaczył już na szybie swój numer, wymalowany wielkimi literami. Dopiero teraz uwierzył.

Kupiec z dużego miasta prowincjonalnego, na którego los padło niedawno 100 tysięcy zł. opowiada, że cała jego rodzina wiedziała już o wygranej, wszyscy wierzyciele już wiedzieli, a on nie miał poje-

cia o swym szczęściu; wyjechał bowiem na kilka dni za interesami do szeregu miejscowości, nie pozostawiając adresu; kiedy powrócił do domu, zastał już podjętą przez żonę wygraną.

Inny szczęśliwiec wspomina, że pewnego dnia zapukał ktoś do jego mieszkania. W drzwiach ukazał się jakiś starzec i spytał, czy mówi z panem K. Otrzymałszy twierdzącą odpowiedź, oświadczył z powagą: „Szczęście zawitało w dom pana! — Pan K. odniósł w pierwszej chwili wrażenie, że ma do czynienia z kimś niespełna rozumem, kiedy jednak po chwili dowiedział się, że nieznanemu jest urzędnikiem kolektury, w której stale kupował los — zorientował się, że ten kwiecisty styl oznacza wielką wygraną; — istotnie wygrał 50.000 zł.

Niewątpliwie chwila dowiedzenia się o wygranej na loterii — to jeden z najmilszych i najweselszych momentów. — Aby mieć w życiu taką chwilę, trzeba, oczywiście, przede wszystkim grać na loterii. Im wytrwalej gramy — tym szansa nasza różnie zgodnie z teorią prawdopodobieństwa. A na moment, kiedy dowiemy się o wielkiej wygranej, warto nawet dłużej poczekać.

Miód pszczelny

czysty lipcowy bez domieszek pod gwarancją 3 kg. 6.20 zł., 5 kg. 9 zł., 10 kg. 17 zł., 20 kg. 33 zł., wraz z naczyniem i opłatą pocztową wysyła za pobraniem w aścieciel największej pasieki w Państwie
EUGENIUSZ BILINSKI I SYN
W ZBARAZU.

Projekt nowego podatku na inwestycje w miastach

W Sejmie złożony został projekt ustawy rozszerzającej na całą Polskę pobierania specjalnego dodatku do dochodowego na rzecz inwestycji w miastach.

Dotatek taki pobierany jest obecnie w zaborze pruskim t.j. w Poznaniu, Pomorzu i Śląsku.

Podatek ten stanowiłby bardzo ważny zasilek dla samorządowych funduszy inwestycyjnych.

Letarg czy śmierć

KOWEL. W Hołobach pow. kowelskiego zachorowała na gripę 19-letnia dziewczynka, Genowefa Harasimowicz. Młodzi chorą do miasta, jednak podrozży nastąpiło pogorszenie, tak że szczęśliwa kobieta zmarła w wagonie kolejowym.

Zwioki odstawiono do kaplicy w Kowlu. Kiedy na drugi dzień niesiono wieko trumny, zebrano przy żłobku wykład zmarłej. Na różowe policzki i czerwone usta, sterku przystawionym do ust, była się mgła.

Wszystko przemawiało za tym, że bieta jest w letargu.

Wzywany lekarz stwierdził śmierć, wobec jednak energicznej najbliższej rodziny, odłożono pogrzeb następnego dnia, a przy trumnie no posterunek policyjny.

Na drugi dzień na ciele zmarłej widać wszelkie oznaki śmierci. W go wysunięto hipotezę, że musiała nęć na śmierć w kaplicy.

Osiem miast rządzą Sandomierzem

Sandomierz jest dziś na ustach Polaków.

Nie od rzeczy będzie więc powiedzieć, że Sandomierz jest dziś na ustach Polaków.

Województwo dla m. Sandomierza w Kielcach.

Województwo dla dworca kolejowego we Lwowie.

Sąd Okręgowy — w Radomiu.

Sąd Apelacyjny — w Krakowie.

Dyrekcja Poczty — w Lublinie.

Kuratorium Szkolne — w Kielcach.

Dyrekcja Dróg Wodnych — w Kielcach.

D.O.K. — w Przemyślu.

P.K.U. — w Ostrowcu.

Ubezpieczalnia rejonowa — w Brzegu.

Można sobie wyobrazić, ile spraw w urzędach.

Wieczne pióro

po zł. 5.— ze złota

nadeszły

Piotrków 1937

Zakłady Graficzne „Siołd Pański Spółka”

Piotrków, Legionów

Pijcie prawdziwie najlepsze PIWO OKOCIMSKIE

Insacyjna sprawa komendanta Z. S. w Niecheicach

Sąd okręgowy zatwierdził wyrok

okandzie sądu okręgowego w Piotrkowie, jako apelacyjnego znalazła się sprawa komendanta Związku Strzeleckiego w Niecheicach pod Piotrkowem, p. Stanisława Lewkowicza.

Lewkowicz oskarżony był przez kierownika szkoły powszechnej w Stobceku o zniesienie spokoju i porządku w szkole, co mogło spowodować utratę spokoju wśród społeczeństwa i podważenie autorytetu jako kierownika.

Wobec skargi przeciwko p. Lewkowiczowi, że miał on powiedzieć o p. M. Szymańskim, że jest człowiekiem niehonorowym, nie obchodzi się z uczniami powie jego opiece, na co rodzice uskarżali się.

Każdy może wygrać

W nabyty w szczęśliwej kolekturze OBROTCZYNNOSCI DLA CHRZESTU w Piotrkowie, ul. J. PIŁSUDSKIEGO 75 — Telefon Nr. 15-31 lub w sklepie p. M. Szymańskiego ul. Słowackiego 7. (vis a vis sklepu „Bata”). Cała sprawa ze sprzed. losów przeznaczona jest na sieroty.

PRZYNOŚĄ SZCZĘŚCIE !!!

Wynagrodniowy kurs tkactwa w Z. P. O. K.

Z. P. O. K. organizuje dwutygodniowy kurs tkactwa ręcznego pod kierunkiem wyświadczonej instruktorki.

Wzrost kursu wynosi zł. 3. Prócz członków mogą i panie zpoza miasto.

Kurs w lokalu własnym przy ul. Piłsudskiego Nr. 55 w piątek dn. 12 b.m. od godz. 5-ej, oraz w sobotę dn. 13 b.m. od godz. 5 m. 30 do 7-ej wiecz.

Życia sportowego w Piotrkowie

W dniu dzisiejszym o godzinie 8.00 w sali Rady Miejskiej, odbędzie się zebranie na które zaprasza Miejski Komitet Zarządu Klubów i wszystkich klubów miasta Piotrkowa, celem omówienia spraw zwoływanych z bożkami na terenie m. Piotrkowa, jak również postanowienia wygłoszonego odczytu przez P. Wacława Sienkowskiego o zagadnieniu o porażkach sportowo-lekarskiej.

zają się od kilku lat.

Sąd grodzki w Piotrkowie na rozprawie głównej skazał p. Stanisława Lewkowicza na miesiąc aresztu oraz 100 złotych grzywny.

Na zasadzie amnestii sąd karę tę p. Lewkowiczowi darował.

Sąd okręgowy jako apelacyjny, rozpatrując ostatnio tę sprawę, zatwierdził wyrok sądu grodzkiego.

Zawarcie umowy zbiorowej w przemyśle bełchatowskim

Przed niedawnym czasem właściciele piekarni w Bełchatowie wymówili umowę zbiorową, zawartą z pracownikami.

W związku z powyższym z inicjatywy inspektora pracy 16-go obwodu w Piotrkowie p. Lucjana Wróblewskiego zwołana została konferencja stron zainteresowanych, której przewodniczył sekretarz inspekcji pracy p. Roman Dąbrowski.

W wyniku konferencji podpisana zosta-

ła nowa umowa zbiorowa regulująca warunki pracy i płacy w piekarstwie bełchatowskim.

Umowę podpisało 20 właścicieli piekarni i obowiązuje ona przy dawnych stawkach wynagrodzeniowych do 31 grudnia 1937 roku.

Tym sposobem zatarg w piekarstwie bełchatowskim został zlikwidowany.

Inauguracja „Teatru Powszechnego” w Piotrkowie Trybunalskim

Zagadnienie teatru stałego w Piotrkowie jest od szeregu lat aktualne i zawsze nierealne.

W swoim czasie teatr częstochowski postanowił dojeżdżać do naszego grodu. Przyjechał kilkakrotnie, ale okazało się, że do tej imprezy dokładał każdorazowo.

Czynił też wysiłki teatr łódzki. Na placu boju pozostał zwycięski zespół „Reduty” warszawskiej.

Dyrektor Babelski postanowił stałe do Piotrkowa zaglądać, nie zraził się wielokrotnymi niepowodzeniami i dziś każdy przyjazd jego jest oczekiwany przez miejscową inteligencję z niecierpliwością.

Niestety. Reduta zagląda do nas rzadko i wogóle są to artyści bardzo mili, ale tylko goście. Taki stan rzeczy nie może zaspokoić potrzeb kulturalnych miasta, bo jednak trudno sobie wyobrazić aby Piotrków miał się na dłuższą metę zadowolić teatrem raz na miesiąc.

O amatorskich przedstawieniach trudno wogóle mówić, bo stoją one na ogół na niskim poziomie i po za nielicznymi wyjątkami nawet do pewnego stopnia są nie wskazane.

Dlatego z uznaniem przyjęto do wiadomości zapowiedź utworzenia u nas teatru stałego.

Podjął się tego niezmiernie trudnego, ale jakże wdzięcznego zadania Dyrektor Wacław Sienkowski.

Może moment tworzenia teatru nie jest

bardzo odpowiedni, może ciężkie naprawę czasu stoją na przeszkodzie, aby ci wszyscy, którzy doceniają potrzebę istnienia teatru stałego w Piotrkowie — poparli poczynania dyr. Sienkowskiego. Ale stało się faktem, że nareszcie mamy teatr w Piotrkowie.

Dyrektor Sienkowski musi nam wybaczyć niedyskreję: chcemy w kilku wierszach wyjawić Czytelnikom prawdę: praca sła tak opornie, tyle zrobiono dyr. Sienkowskiemu trudności, tak bardzo niewdzięczny jest u nas grunt po temu, że były momenty, w których zdawało się, że projekt nigdy nie zostanie zrealizowany.

Jednak dyr. Sienkowski nie opuszczał rąk, przeprowadzał wytrwale próby, aż wreszcie w ubiegłą niedzielę byliśmy na inauguracyjnym przedstawieniu „Teatru Powszechnego” w Piotrkowie Tryb.

Znany od wielu lat dyr. Sienkowski jako sprężystego rutynowanego reżysera, teraz dał się też poznać jako świetny psycholog: w dobranych może przygodnie współpracownikach znalazł ludzi ambitnych pracowitych, no i obdarzonych talentem scenicznym. Stąd prosty wniosek, że przy pomocy Zarządu Miasta i piotrkowskiego społeczeństwa Dyrektor Sienkowski zapisze się chlubnie w dziejach kulturalnych naszego miasta.

O sztuce Zapolskiej „Panna Maliczewska” którą w swoim czasie wystawił jeden ze stołecznych zespołów obszerniej mó-

ROZKŁAD AUTOBUSOWY

— na linii —

PIOTRKÓW - SULEJÓW

Odchodzą z Piotrkowa o g.g.

6.30 9.30 11.30 14.30 16.30 19.30 21.30

Odchodzą Sulejowa o g.g.

7.15 10.10 12.10 15.10 17.10 20.10 21.50

wię nie będziemy.

Panna Maliczewska nie jest ostatnią nowością, ale zawsze aktualna i wywiera silne wrażenie.

Stefcia Maliczewska jest typem nieśczęśliwej istoty, nie mogącej wybić się, mimo niepośledniej urody i wyzyskiwanej przez mężczyzn.

Sztuka bardzo poważna, mimo kilku scen wesołych. Dyr. Sienkowski wybrał na pierwszy ogień Pannę Maliczewską wiedząc doskonale, że nie jest to sztuka dla szerszej publiczności, która nie zdoła jej zrozumieć i wczuć się w intencje autorki.

Nie wiemy, czym się powodował, wybić rajacę tę, a nie inną sztukę. Na ten temat można by wiele mówić, lecz to nie należy do zadania sprawozdawcy teatralnego.

Dlatego przechodzimy do poszczególnych wykonawców.

Panowie z zespołu „Teatru Powszechnego” zechcą pogodzić się z faktem, że ich koleżanki stoją znacznie od nich wyżej.

To trzeba im na wstępie szczerze powie dzieć. Trudno ich winić, bo czasu mieli niewiele.

Na wyróżnienie zasługuje Józef Betnerowicz w roli Dauma, jego grze nie zarzuć nie można. Lucyna Puzyrowska w malej roli Edka dała się poznać jako dobra siła sceniczna. Zofia Bolechowska w roli Żelaznej była bardzo dobra. Golanowska jako Michasiowa wykazała duże zdolności charakterystyczne. No, a wreszcie kilka słów o bohaterce głównej, panie Ingie również.

Bezspornie trzeba przyznać że p. Ingie równa ma nieprzeciętne zdolności sceniczne, z trudnej roli wywiązała się bardzo dobrze, a były to pierwsze kroki młodej debiutantki na scenie. Dyr. Sienkowski powinien stanowczo powtórzyć przedstawienie, chociażby po południu, bo wiele osób z powodu rozmaitych imprez karnawałowych urządzanych w ubiegłą niedzielę na terenie Piotrkowa nie mogło być w teatrze.

Kursy oświatowo-rolnicze

W dalszym ciągu tow. organizacji i kółek rolniczych w Piotrkowie organizuje na terenie powiatu piotrkowskiego kursy oświatowo-rolnicze w następujących miejscowościach: 16 b.m Sobaków, 17—Sroek 18—Żarnowice i 20—Zetków i Raciborowice.

Wiedźcignionej dobroci niezwykłych rozmiarów

paczki tylko w ROMIE po 15 gr. Słowackiego 6

ref Czech

DR. ZARĘBA

Wobec w kilka dni po tej przygodzie ogłosili w dziennikach o odbytych ślubie, po którym zaraz wyjechali do Zareby. Zareba po przeczytaniu anonimowej gazety z wściekłości i wyszedł z pokoju. Postanowił wyjechać do krewki, zaciągnąć pożyczkę, jechać do krewki i przy pierwszym spotkaniu strażnicę Zaryckiego i na oczach Jędrzejki samobójstwo. Na schodach w czasie spotkania z starszym Zarebą. Co się chłopce z tobą dzieje? Zareba Zaryckiego zacerwienił się tylko, opuścił bezradnie i chciał uciec. Zareba go stary.

Widzę, że coś z tobą nie w porządku. Nie mów mi, tam pogadamy. Może cię coś da się jeszcze naprawić, zaczął mówić stary Zareba.

Naturalnie, że Adam zdawał sobie sprawę ze swego położenia i z tego, jakie miejsce wywrze na starym spotkaniu w mieszkaniu — kobiety. Pragnął za wszelką cenę odwieść ojca od wkraczania

do jego pokoju, ale napróżno. Zanim zdążył przytoczyć jakiś przekonujący argument — stary Zareba otworzył drzwi i znaleźli się w trójkę w pokoju Adama.

Zalegając ciszę pierwszy przerwał stary Zareba:

— Niech pani się nie zenuje. Chodź Adasiu do miasta, pomożesz mi w załatwieniu kilku sprawunków...

Zrobiło mu się żal młodej kobiety — chociaż nie zgola nie pojmował co zaszło. Nadto wierzył w skromność i solidność chłopca, a na tyle znowu znalazł życie, aby się zorientować, że zaszło tu coś takiego, co należy spokojnie zbadać, aby móc potem z rozsądkiem działać.

Stary Zareba, wyszedłszy z synem na miasto, nie miał ani czasu ani ochoty badać syna na punkcie spotkanej w jego mieszkaniu młodej dziewczyny. Był przekonany zresztą, iż zakończenie studiów przez Adasia — uprawnia go do „zabawienia się” w mieście. Teraz wszak przy-

będzie znów nowa troska, co począć — po ukończeniu nauki. Wiedział stary, że o podobną trudność, tym bardziej jak się nie ma znajomych takich, którzy dla swoich bodajby z pod ziemi posadę znaleźli. Ale myśli o tym Zareba pozostawiał raczej synowi. Sam teraz miał inne kłopoty. Przybył właśnie do banku w Warszawie prosić o wstrzymanie licytacji jego gospodarstwa za długi, które pozycygał w lepszych i w gorszych czasach, przeważnie w związku z kształceniem dzieci i urządzeniem domostwa — oczywiście nie dla siebie, lecz dla swoich kształconych pociech i — wreszcie dla pozostałego najstarszego syna Michała Zareby, który miast nauki otrzymać miał ładnie urządzone największe we wsi gospodarstwo, którego też ojciec od wielu już lat, z tej racji dopinguwał w pracy. Majątkowa sytuacja rodzinna Zareby niestety przedstawiała się nieszczęśliwie. Najstarszy syn przekroczył już 30-stkę dotąd nie miał dla siebie — nawet ożenić się nie mógł w obawie, aby przyszła żona nie utrudniała wysiłków dwóch Zarebów mających na celu wykształcenie reszty rodzeństwa, z których pierwszy Adaś dopiero „ukończył” — ich zdaniem, pozostali zaś młodsi Zarebowie. Jaś, Zygmunt i Marysia znaj-

dowali się jeszcze daleko na drodze do osiągnięcia celu nauki. Jaś bowiem „dobił” dopiero do ósmej klasy gimnazjalnej Zygmunt ściał się w klasie szóstej, Marysia zaś przeszła na drugi kurs seminarium nauczycielskiego. Nawet najcięższa i najbardziej wyteżona praca na gospodarstwie dwóch Zarebów nie dawała tyle, aby przy odmawianiu sobie wszystkiego przez tych dwóch — wystarczyło na utrzymanie w szkołach i w mieście wymienionych trojga. Dlatego trzeba było zaciągnąć pożyczki, które się jeszcze zwiększyły przez pobudowanie nowego domu i jakie takie urządzenie mieszkania.

Stan rzeczy był już tego rodzaju, że gospodarstwo nie mogło spłacać procentów, wskutek czego wystawione zostało na licytację. Stary Zareba „kreślił głową” jak mógł, aby jakoś odraczać licytację, licząc na to, że niebawem zaczną pomagać i Adaś, następnie Jaś — i wszystko pojedzie już gładko, a dzieci Zarycy nie będą potrzebowały klepać biedę i pracować tak ciężko na wsi jak on. Niewątpliwie Zareba kombinując tak, czynił to nie tyle z głębokiego uczucia dla swych dzieci, ile dla zaimponowania sąsiadom i rachując na późniejsze odplacenie się swych latorośli. d. c. n.

Najwięcej wygranych

na terenie Piotrkowa i okolicy pada stale w szczęśliwej kolekturze

DOMINIKA NIEWIŃSKIEGO

w Piotrkowie przy ul. Słowackiego 22.

lub w oddziałach w Radomsku, Bełchatowie, Sulejowie i Skierniewicach

Szczęśliwe losy do I-ej klasy 38-ej Loterii już są do nabycia. Ciągnięcie 18 lutego.

Kto pragnie poprawy bytu niech spieszy po los!

Kursy łaskarskie w powiecie

Staraniem okręgowego towarzystwa organizacji i kółek rolniczych w Piotrkowie zorganizowane zostaną kursy łaskarskie w następujących miejscowościach na terenie powiatu piotrkowskiego: 15 b.m. w Kłodawie, 16 b.m. w Syskach, 17 b.m. w

Kuznociźnie, 18 b.m. w Rozprzysku, 19 b.m. w Woźnikach, 20 b.m. w Witowie i 21 b.m. w Piotrkowie.

Wykładowcą na kursach będzie inspektor Łódzkiej Izby Rolniczej inż. p. Krukowski.

Niezwykłe zajście przed domem Nr. 22 przy ul. Słowackiego

W dniu wczorajszym liczni przechodnie na ulicy Słowackiego w Piotrkowie byli świadkami niezwykłego zajścia, jakie miało miejsce przed domem nr. 22.

Oto przed bramą stało dwóch obywateli Piotrkowskich pp.: Z. i M. którzy wiedli gorący spór na temat, gdzie można znaleźć faktyczne szczęście. Może doszłoby i do rękoczynów, gdyby nie wtrącił się do rozmowy jeden z przechodniów, który krótko i węzłowo rozstrzygnął spór.

Stojąc przeciw panowie w pobliżu szczęścia swego. W tym domu mieści się najszczęśliwsza kolektura p. Dominika Niewińskiego.

Trzeba tylko zająć do kolektury i kupić losy do I-ej klasy Loterii Państwowej, które ciągnięcie rozpoczyna się już 18 bież. mies.

Dwaj panowie Z. i M. przyznali rację, pogodzili się i natychmiast nabyli losy do pierwszej klasy.

Kradzież

P. Marianowi Waleckiemu (Jerolimska 56) niewykryci dotychczas sprawcy skradli garnitur i 25 zł. gotówką.

Propagandowy film dla robotników demonstrują bolszewicy w Gdyni

Przed kilku dniami przybył do Gdyni statek sowiecki „Transbalt”, który przywiózł z Noworosyjska 7.000 ton rudy manganowej. Bezpośrednio po przymoc-

waniu statku przy nabrzeżu Holenderskim zaczęły obiegać po Gdyni niepokojące pogłoski, że na statku „Transbalt” wyświetlany jest sowiecki film propagandowy i że na seanse te bolszewicy zapraszają polskich robotników, zatrudnionych przy rozładunku luków.

Pogłoski te zostały potwierdzone. Istotnie w porcie gdyńskim załoga „Transbaltu” namawiała robotników na seanse propagandowe.

Sprawą tą zainteresowały się władze bezpieczeństwa, które przesłuchały szereg robotników, obecnych na filmie.

Na skutek zarządzeń władz, obok statku „Transbalt” zostały wystawione posterunki policyjne, które baczą by „kurtuazja” sowiecka w stosunku do polskich robotników nie posuwała się zbyt daleko.

„OKAZJA” kupno i sprzedaż rzeczy używanych — antykwariat, ul. Sienkiewicza Nr. 15

Zebranie Towarzystwa Opieki nad więźniami „Patronat” w Piotrkowie

W dniu 26 b.m. w sali biblioteki Sądu Okręgowego w Piotrkowie odbędzie się Zwyczajne Walne Zebranie Towarzystwa Opieki nad więźniami „Patronat” w Piotrkowie, z następującym porządkiem dziennym:

1) zagajenie i wybór prezydium; 2) sprawozdanie z działalności Zarządu; 3) sprawozdanie kasowe; 4) sprawozdanie Komisji Rewizyjnej; 5) wybór zastępców; 6) wybór Komisji Rewizyjnej; 7) wolne wnioski.

Zebranie prawomocne będzie bez względu na ilość obecnych członków.

za Zarząd:

Prezes (—) Stanisław Piliczewski

wiceprezes Sądu Okręgowego

Sekretarz (—) Zbigniew Błotnicki,

Różne plotki

— A więc to wszystko jedno — pyta krawca szkockiego Mac Carty, oczywiście też Szkot — jakiego wzrostu jestem? Ubranie będzie zawsze kosztowało 10 funtów?

— Tak jest, choćby pan był nawet o metr wyższy.

— Doskonale. W takim razie proszę z reszty uszyć garnitur dla mego synka. Jego wzrost wynosi dokładnie jeden metr.

— Wiesz Zosiu, widziałem wczoraj u ciebie przez okno strażaka i przeraziłam się strasznie...

— Dlaczego? Cóż w tym przerażającego?

— Myślałam, że u ciebie pali się...

— Hm... A ja, choć widziałam u ciebie sierżanta, wcale nie pomyślałam, że jest wojna.

KUPIĘ ZARAZ kodeks cywilny (Nap.), procedury cyw. handlowy. Zgłoszenia w adm. „Głosu” 329

DOM MUROWANY skanalizowany ze sklepami w najlepszym punkcie miasta z powodu spraw rodzinnych tanio do sprzedania. Wiadomość u zegarmistrza Jakóba Grosberga, Sieradzka L. 4

Najsłynniejszy jasnowidz WOMOU

mistrz Międzyn. Instytutu Wiedzy Tajemnej, uznany jako wszechświatowy fenomen, przy pomocy medium „TANHRY”, które jest nie dające w transie jasne odpowiedzi we wszelkich zawikłanych kwadrantach. Widzi na odległość. Daje możliwość zdobycia miłości pożądanej. Przepowiada przeszłość i przyszłość. Opracowuje horoskopy i analizy fologiczne. Medium zestawia pewne wygranej Nry losów, podane takowe można nabyć. W 34-ej loterii padło 48 wielkich wygranych przez Medium. Podać datę urodzenia, imię i nazwisko i kilka włosów dla kontaktu. Na koszty portowe załączyć Zł. 1. zniw. pocztowem. Adres: Kraków, Lubicz 22 m. 2.

NAUCZĘ każdego pisać na maszynie ciągu miesiąca najnowszym systemem gwarancja! Piotrków, ul. Legnicka, od godz. 18 do 20.

UNIEWAŻNIA SIĘ zagubiony do sobisty wydany przez Zarząd Miasta Piotrkowie na nazwisko Heleny Piotrkowskiej zara. w Piotrkowie w Szpitalu Trójcy.

POSZUKUJĘ pokój w śródmieściu dzielnym wejściem. Wiadomość w nistracji „Głosu”.

CENNIK OGŁOSZENI:

Za wiersz milimetrowy (jednostka) — 40 gr. Pierwsza strona i rycze o 50 proc. drożej. Drobnie: 10 groszy za wyraz. Półgłównym pracy: 50 proc. taniej.

Druk: „A. Pański, Spadk.”



Na dogodnie raty w firmie

POLECA

Firma „IR. LUFT”
ul. Słowackiego 1. tel. 14,95.

PROSZKI „MIGRENO-NERVOSIN” z KOGUTKIEM

Kogutek

ZASTOSOWANIE:
GRYPA, PRZEZIĘBIENIE, BÓLE GŁOWY, ZĘBÓW i t.p.

ŁADAJĄC ORYGINALNYCH PROSZKÓW ZN. FABR. „KOGUTKIEM”
PATRZĄCIE JAKIE PROSZKI WAM DAJĄ
BOŻY SA JUŻ NAŚLADOWNICTWA
ORYGINALNE PROSZKI „MIGRENO-NERVOSIN” z KOGUTKIEM
SA TYLKO JEDNE
I ZAWSZE z RYSUNKIEM KOGUTKA
PROSZKI „MIGRENO-NERVOSIN” SA TEŻ w TABLETKACH

ROZKŁAD KOMUNIKACJI AUTOBUSOWEJ

na linii PIOTRKÓW-WARSZAWA

przez Wolbórz, Tomaszów Maz., Rawę Maz., Mszczonów i Nadarzyn

Piotrków Tryb.	9.45	12.10	16.50	Mszczonów	12.40	15.10	19.40
Wolbórz	10.11	12.36	17.16	Nadarzyn	13.16	15.46	20.16
Tomaszów Maz.	11.00	13.30	18.00	Warszawa	13.45	16.15	20.45
Rawa Maz.	11.55	14.25	18.55				

WARSZAWA - PIOTRKÓW

Warszawa	7.00	9.00	15.00	Tomaszów Maz.	10.00	12.00	20.00
Nadarzyn	7.45	9.34	15.34	Wolbórz	10.26	12.26	20.26
Mszczonów	8.12	10.12	18.12	Piotrków Tryb.	10.50	12.50	20.50
Rawa Maz.	8.57	10.57	18.57				

ROZKŁAD KOMUNIKACJI AUTOBUSOWEJ na linii:

Piotrków - Wolbórz - Tomaszów

Piotrków Tryb.	14.00	21.00
Wolbórz	14.26	22.06
Tomaszów Maz.	14.50	22.30

Tomaszów - Wolbórz - Piotrków

Tomaszów Maz.	8.00	15.20
Wolbórz	8.26	15.46
Piotrków Tryb.	8.50	16.10